

15 lipca 2017. Wspomnienie św. Bonawentury. Komentarz do Ewangelii O. Jacka Salija OP

(Rdz 49,29-33;50,15-26) Jakub dał swoim synom taki rozkaz: „Gdy ja zostanę przyłączony do moich przodków, pochowajcie mnie przy moich praojcach w pieczarze, która jest na polu Efrona Chetyty, w pieczarze, która jest na polu Makpela w pobliżu Mamre w kraju Kanaun, którą kupił Abraham wraz z tym polem od Efrona Chetyty jako grób na własność do chowania swych zmarłych. Tam pochowano Abrahama i Sarę, jego żonę, tam pochowano Izaaka i jego żonę Rebekę; tam pochowałem Leę”. Pole to wraz z pieczarą zostało kupione od Chetytów. Gdy Jakub wydał te polecenia swoim synom, złożył swe nogi na łożu, wyzionął ducha i został przyłączony do swoich przodków. Bracia Józefa zdając sobie sprawę z tego, że ojciec ich nie żyje, myśleli: „Na pewno Józef będzie nas teraz prześladował i odpłaci nam za wszystkie krzywdy, które my wyrządziliśmy”. Toteż kazali powiedzieć Józefowi: „Ojciec twój dał przed śmiercią takie polecenie: «Powiedzcie Józefowi tak: Racz przebaczyć braciom twym wykroczenie i winę ich, wyrządzili ci bowiem krzywdę». Teraz przeto daruj łaskawie winę nam, którzy czcimy Boga twojego ojca!” Józef rozpłakał się, gdy mu to powtórzono. Wtedy bracia już sami poszli do Józefa i upadłszy przed nim rzekli: „Jesteśmy twoimi niewolnikami”, Lecz Józef powiedział do nich: „Nie bójcie się. Czyż ja jestem w miejsce Boga? Wy niegdyś knuliście zło przeciwko mnie, Bóg jednak zamierzył to jako dobro, żeby sprawić to, co jest dzisiaj, że przeżył wielki naród. Teraz więc nie bójcie się: będę żywił was i dzieci wasze”. I tak ich pocieszał, przemawiając do nich serdecznie. Józef mieszkał w Egipcie wraz z rodziną swego ojca.

Dożył on stu dziesięciu lat i doczekał się prawnuków z Efraima. Również dzieci Makira, syna Manassesesa, urodziły się na kolanach Józefa. Wreszcie Józef rzekł do swych braci: „Gdy ja umrę, Bóg okaże wam swą łaskę i wyprowadzi was z tej ziemi do kraju, który poprzysiągł dać Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi”. Po czym zobowiązał synów Izraela przysięgą, że spełnią takie polecenie: „Gdy Bóg okaże wam tę wielką swoją łaskawość, zabierzcie stąd moje kości”. Po czym Józef umarł mając sto dziesięć lat. Zabalsamowano go i złożono do trumny w Egipcie.

(Rdz 49,29-33;50,15-26)

Jakub dał swoim synom taki rozkaz: „Gdy ja zostanę przyłączony do moich przodków, pochowajcie mnie przy moich praojcach w pieczarze, która jest na polu Efrona Chetyty, w pieczarze, która jest na polu Makpela w pobliżu Mamre w kraju Kanaun, którą kupił Abraham wraz z tym polem od Efrona Chetyty jako grób na własność do chowania swych zmarłych. Tam pochowano Abrahama i Sarę, jego żonę, tam pochowano Izaaka i jego żonę Rebekę; tam pochowałem Leę”. Pole to wraz z pieczarą zostało kupione od Chetytów.

Gdy Jakub wydał te polecenia swoim synom, złożył swe nogi na łożu, wyzionął ducha i został przyłączony do swoich przodków.

Bracia Józefa zdając sobie sprawę z tego, że ojciec ich nie żyje, myśleli: „Na pewno Józef będzie nas teraz prześladował i odpłaci nam za wszystkie krzywdy, które my wyrządziliśmy”. Toteż kazali powiedzieć Józefowi: „Ojciec twój dał przed śmiercią takie polecenie: «Powiedzcie Józefowi tak: Racz przebaczyć braciom twym wykroczenie i winę ich, wyrządzili ci bowiem krzywdę». Teraz przeto daruj łaskawie winę nam, którzy czcimy Boga twojego ojca!” Józef rozplakał się, gdy mu to powtórzono.

Wtedy bracia już sami poszli do Józefa i upadłszy przed nim rzekli: „Jesteśmy twoimi niewolnikami”, Lecz Józef powiedział do nich: „Nie

bójcie się. Czyż ja jestem w miejsce Boga? Wy niegdyś knuliście zło przeciwko mnie, Bóg jednak zamierzył to jako dobro, żeby sprawić to, co jest dzisiaj, że przeżył wielki naród. Teraz więc nie bójcie się: będę żywił was i dzieci wasze”. I tak ich pocieszał, przemawiając do nich serdecznie.

Józef mieszkał w Egipcie wraz z rodziną swego ojca. Dożył on stu dziesięciu lat i doczekał się prawnuków z Efraima. Również dzieci Makira, syna Manasses, urodziły się na kolanach Józefa.

Wreszcie Józef rzekł do swych braci: „Gdy ja umrę, Bóg okaże wam swą łaskę i wyprowadzi was z tej ziemi do kraju, który poprzysiągł dać Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi”. Po czym zobowiązał synów Izraela przysięgą, że spełnią takie polecenie: „Gdy Bóg okaże wam tę wielką swoją łaskawość, zabierzcie stąd moje kości”. Po czym Józef umarł mając sto dziesięć lat. Zabalsamowano go i złożono do trumny w Egipcie.

(Ps 105,1-2.3-4.6-7)

Refren: Ożyje serce szukających Boga.

Sławcie Pana, wzywajcie Jego imienia,
głoście Jego dzieła wśród narodów.
Śpiewajcie i grajcie Mu psalmy,
rozśławiajcie wszystkie Jego cuda.

Szczyćcie się Jego świętym imieniem,
niech się weseli serce szukających Pana.
Rozważajcie o Panu i Jego potędze,
zawsze szukajcie Jego oblicza.

Potomkowie Abrahama, słuźdy Jego,
synowie Jakuba, Jego wybrańcy.
On, Pan, jest naszym Bogiem,

Jego wyroki obejmują świat cały.

(1 P 4,14)

Alleluja, alleluja, alleluja.

Błogosławieni jesteście,
jeżeli złorzeczą wam z powodu imienia Chrystusa,
albowiem Duch Boży na was spoczywa.

Alleluja, alleluja, alleluja.

(Mt 10,24-33)

Jezus powiedział do swoich apostołów:

„Uczeń nie przewyższa nauczyciela ani sługa swego pana. Wystarczy uczniowi, jeśli będzie jak jego nauczyciel, a sługa jak pan jego. Jeśli pana domu przezwali Belzebubem, o ileż bardziej jego domowników tak nazwą.

Więc się ich nie bójcie. Nie ma bowiem nic zakrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. Co mówię wam w ciemności, powtarzajcie jawnie, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach.

Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle. Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za asa? A przecież żaden z nich bez woli Ojca waszego nie spadnie na ziemię. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Dlatego nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli.

Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie”.

Komentarz:

Adam Mickiewicz zauważył kiedyś przenikliwie, że są ofiary trudniejsze nawet niż wystawienie się na cierpienia, a nawet trudniejsze niż oddanie życia za sprawiedliwość i prawdę. Czymś trudniejszym niż znoszenie prześladowań fizycznych może być niekiedy znoszenie pogardy i szyderstw z powodu swojej wiary i duchowej przynależności.

Zresztą niech Mickiewicz przemówi do nas swoimi własnymi słowami: "Jest jeden rodzaj ofiary, właściwy naszej epoce, przed którym człowiek najodważniejszy, najszlachetniejszy, najbardziej stanowczy cofa się niekiedy z przerażeniem. To ofiara naszego ja duchowego; to wystawienie naszego ja duchowego na napaść rozumów i namiętności, na nienawiść pychy i urągowisko pospólstwa".

Co najmniej od czasów Woltera pogarda i szyderstwo są ulubionym narzędziem walki z chrześcijaństwem. Otóż warto zauważyć, że ludzie, którzy szczególnie chętnie posługują się pogardą i szyderstwem, mało są wrażliwi na argumenty rozumowe i niewiele obchodzi ich to, że ranią jakichś żywych ludzi. Dlatego zaś wiele mówią o rozumie, ale lekceważą sobie argumenty rozumowe i na nie nie reagują, bo w gruncie rzeczy nie chodzi im o prawdę, tylko o zwycięstwo ideologiczne. Natomiast łatwość, z jaką zadają ból różnym żywym ludziom, świadczy o tym, że choć nieraz wiele mówią o dobru człowieka i wspólnocie między ludźmi, to tak naprawdę ich ideologia nosi w sobie groźne załączki czegoś nieludzkiego. Wystarczy sobie przypomnieć, jak wiele szlachetnych haseł głosili komuniści i jak chętnie posługiwali się oni pogardą i szyderstwem.

Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii powiada: "Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą". Wchodząc w ducha tych słów, wolno nam również powiedzieć: Nie bójcie się tych, którzy sobie z was szydzą i okazują wam pogardę z powodu waszej wierności Chrystusowi i przywiązania do Kościoła. Po prostu bądźcie świadkami prawdy Chrystusowej i zachowujcie miłość bliźniego. Szyderstwo i pogarda to mgła, która szybko zniknie, zaś ostatnie słowo należy do Chrystusa.

o. Jacek Salij OP